

Sygn. akt I ACa 835/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 lutego 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Marta Sawicka
Sędziowie:	SA Ryszard Iwankiewicz (spr.) SO del. Krzysztof Górski
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu w dniu 30 stycznia 2014 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa B. F.

przeciwko Centrum (...). K., I. (...) spółka jawna w S.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 6 sierpnia 2013 r., sygn. akt I C 119/12

I. **oddala apelację,**

II. **zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 1.800 (jeden tysiąc osiemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

Ryszard Iwankiewicz Marta Sawicka Krzysztof Górski

Sygn. akt I ACa 835/13

## UZASADNIENIE

Powódka B. F. wystąpiła z pozwem, ostatecznie skierowanym przeciwko „Centrum (...). K., I. K., M. F.” spółce jawnej w S., o zasądzenie na jej rzecz kwoty 85.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu oraz zwrot kosztów procesu. Powódka podała, że na dochodzoną przez nią kwotę, w związku z wypadkiem z dnia 3 maja 2011 r., składa się zadośćuczynienie w wysokości 70.000 zł oraz odszkodowanie z tytułu poniesionych kosztów spowodowanych brakiem opieki w czasie pobytu w prowadzonym przez pozwaną (...).

W odpowiedzi na pozew pozwana „Centrum (...) K., I. K., M. F.” spółka jawna w S. wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie na jej rzecz od powódki kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazała, że nie ponosi odpowiedzialności za wypadek powódki, gdyż nie został on zawiniony przez pozwaną, nie wykazano również pozostałych przesłanek jej odpowiedzialności. Jej zdaniem opiekunowie nie dopuścili się żadnych zaniedbań, w trakcie nocy kilkakrotnie udzielano powódce pomocy w przemieszczaniu się do łazienki, a jednak kolejnym razem powódka nie wzywała pomocy i samowolnie udała się do łazienki.

Wyrokiem z dnia 6 sierpnia 2013 roku, sygn. akt I C 119/12, Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanej Centrum (...) K., I. K., M. (...) spółki jawnej z siedzibą w S. na rzecz powódki B. F. kwotę 37 805,98 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 6 sierpnia 2013 roku do dnia zapłaty (pkt I); w pozostałej części powództwo oddalił (pkt II); zniósł wzajemnie koszty zastępstwa procesowego między stronami (pkt III); zasądził od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 2.125 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych (pkt IV).

Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia faktyczne:

W dniu 17 kwietnia 2011 r. w (...) Publicznym Szpitalu (...) w S. przy ul. (...) powódka B. F. przebyła zabieg alloplastyki całkowitej stawu biodrowego. Powódka poruszała się samodzielnie przy pomocy „balkoniku ortopedycznego”. Powódka wymagała opieki. Z. F. zdecydował, że powódka zostanie umieszczona w (...), który rozpoczął działalność pod koniec kwietnia 2011 r. i wtedy też zaczął przyjmować pierwszych podopiecznych. Kiedy została przyjęta powódka w obiekcie przebywało łącznie z nią 7 pensjonariuszy. W (...) w każdym z pokoiów znajduje się łazienka. Jest ona wyposażona w odpowiednie wyposażenie zabezpieczające dla osób niepełnosprawnych ruchowo. W dacie oddawania obiektu do użytku i w dacie przyjęcia powódki do (...) nie działała w nim instalacja przywoławcza, tzn. instalacja była przeprowadzona w ścianach, natomiast jej przewody nie były podłączone do gniazdek i nie były zamontowane sznureczki, pociągnięcie których uruchamiałoby dźwięk sygnalizacji. W (...), wobec braku na przełomie maja i kwietnia 2011 r. instalacji przywoławczej ustalono z podopiecznymi, że będą sygnalizować wołaniem konieczność pomocy przy np. skorzystaniu z toalety. Drzwi do pokoju wszystkich obecnych wówczas pensjonariuszy były uchylone, zaś opiekunowie znajdowali się w bezpośredniej bliskości pokoiów pensjonariuszy, ok. 8-10 metrów. Akustyka w obiekcie była dobra i opiekunowie mieli możliwość usłyszenia wołania. Każdorazowo w nocy miało dyżur dwóch opiekunów. Do obowiązków opiekunów należała m.in. pomoc przy wyprowadzaniu pensjonariusza do toalety, przebraniu, zaprowadzeniu na posiłek.

B. F. została przywieziona do (...) w dniu 2 maja 2011 r. Powódka wówczas poruszała się za pomocą tzw. „balkoniku-chodzika”, wymagała jedynie pomocy przy wstaniu z łóżka, gdy jej się pomogło po wstaniu z łóżka chwycić „balkonik”, za jego pomocą była już w stanie się przemieszczać, wymagała jednak asekuracji. Osobą przyjmującą powódkę była M. F. (2). Formalności związane z przyjęciem powódki nie zostały dopełnione, nie została podpisana żadna umowa regulująca warunki pobytu powódki w (...). Mimo braku podpisanej umowy, powódka została w (...), ustalono, że wszelkie formalności związane z jej pobytem zostaną dopełnione w późniejszym terminie. Powódka została zakwaterowana w pokoju z jedną osobą - starszą panią, w pokoju znajdowała się łazienka.

W nocy z 2 na 3 maja 2011 r. dyżur w (...) pełnili opiekunowie K. K. i Ł. I.. Powódka w nocy z 2 na 3 maja 2011 r. dwukrotnie sygnalizowała wołaniem konieczność udania się do toalety. Za pierwszym razem powódkę do toalety zaprowadził Ł. I., za drugim razem K. K.. Ok. 4 nad ranem powódka ponownie poczuła potrzebę skorzystania z toalety. Powódka postanowiła udać się do toalety samodzielnie. Wówczas jednak powódka poślizgnęła i upadła na podłogę w łazience. Odgłos upadku powódki usłyszeli opiekunowie K. K. i Ł. I.. Powódka opisała synowi Z. F. przebieg zdarzenia w nocy z 2 na 3 maja 2011 r. tłumacząc, że do toalety udała się sama, gdyż nikt nie usłyszał jej dwukrotnego wzywania.

Pogotowie przewiozło powódkę do szpitala w Z., a następnie do (...) Publicznego Szpitala (...) w S. ul. (...), gdzie u powódki rozpoznano złamanie szyjki kości udowej oraz złamanie okołoprotezowe kości udowej lewej. W dniu 6 maja 2011 r. u powódki przeprowadzono zabieg operacyjny realloplastykę lewego stawu biodrowego K. i stabilizację pętlami (S.). W dniu 30 maja 2011 r. powódka została wypisana z ww. placówki medycznej. Powódka wówczas wymagała całkowitej opieki. Powódka w Zakładzie (...) w B. przebywała od czerwca do 30 września 2011 r., uiszczając łącznie

za pobyt tam opłaty w kwocie 5.611,96 zł. Następnie powódka była hospitalizowana w Szpitalu (...) w C., gdzie od 27 października 2011 r. odbyła rehabilitację. Obecnie powódka zamieszkuje wraz z synem Z. F., opiekę nad powódką sprawuje jego żona. Powódka w obrębie mieszkania porusza się za pomocą „balkoniku”, zaś poza nim za pomocą tzw. „rolatora”. Powódka obecnie odczuwa dolegliwości bólowe biodra i krzyża, jest to ból promieniujący, zażywa leki przeciwbólowe.

Po tak poczynionych ustaleniach faktycznych Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługiwało częściowo na uwzględnienie.

Sąd wskazał, iż powództwo było oparte na przepisach art. 415 k.c. w zw. z art. 444 w zw. z art. 445 § 1 k.c. i doszedł do przekonania, że w sprawie ziszczyły się wszystkie przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej, gdyż wystąpiła szkoda niemajątkowa (czyli krzywda) u powódki, miało miejsce bezprawne i zawinione działanie pozwanej, ponadto zaistniał związek przyczynowy pomiędzy szkodą a tym działaniem.

Na skutek upadku do jakiego doszło w łazience (...) powódka doznała złamania szyjki kości udowej oraz złamania okołoprotezowego kości udowej lewej. Skutkowało to koniecznością ponownej hospitalizacji powódki. W dniu 6 maja 2011 r. u powódki przeprowadzono zabieg operacyjny realloplastykę lewego stawu biodrowego K. i stabilizację pętlami (S.). Po zabiegu, powódka wymagała całkowitej opieki, nie mogła się samodzielnie poruszać, wykonać żadnej czynności z zakresu bieżących spraw życia codziennego, nie mogła nawet samodzielnie skorzystać z toalety, ubrać się, umyć itd. W związku z tym, powódka po opuszczeniu szpitala w S. została umieszczona w Zakładzie (...) w B., gdzie przebywała do 30 września 2011 r. Następnie powódka była hospitalizowana w Szpitalu (...) w C., gdzie od 27 października 2011 r. odbyła rehabilitację. Sąd wskazał, że zdarzenie z dnia 2/3 maja 2011 r. miało dla powódki szereg negatywnych następstw, z których wiele utrzymało się do chwili obecnej. Powódka nadal porusza się tylko za pomocą „balkoniku”. W związku z zdarzeniem, była długotrwale hospitalizowana, musiała ponownie przeżyć zabieg operacyjny- realloplastykę lewego stawu biodrowego, zmuszona była do długotrwałej rehabilitacji. Sąd zdaniem Sądu powódka doznała niewątpliwie szkody niemajątkowej, wyrażającej się w długotrwałych cierpieniach fizycznych i psychicznych w postaci bólu, poważnych obrażeń ciała skutkujących koniecznością długotrwałego leczenia i rehabilitacji. Doznane urazy i towarzyszące im ból i cierpienia znacznie pogorszyły stan zdrowia fizycznego i psychicznego powódki. W ocenie Sądu, rozmiar szkody powódki był znaczny.

Nadto, została w sprawie spełniona także kolejna przesłanka odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej w postaci jej bezprawnego i zawinonego działania. Sąd zauważył, iż bezprawnym zachowaniem jest takie, które stanowi obiektywne złamanie określonych reguł postępowania, czyli zachowanie sprzeczne z obowiązującym porządkiem prawnym, ale też z zasadami współżycia społecznego. Wina może zaś polegać także na niedbalstwie, które wiąże się z niezachowaniem wymaganej staranności. Zdaniem Sądu, bezprawne i zawinione działanie pozwanej spółki polegało na zaniedbaniu związanym z tym, że pozwana nie zapewniła w swojej placówce wskazywanej w ofercie internetowej instalacji przywoławczej. W procesie ustalono, że w dacie przyjęcia powódki do ww. placówki, tj. w dniu 2 maja 2011 r., a także w noc zdarzenia z 2 na 3 maja 2011 r., instalacja ta nie działała, tzn. fizycznie istniała, ale nie była podłączona, nie można jej było użyć. Powódka była natomiast osobą niesamodzielną, wymagającą pomocy, którą w jakiś sposób musiała wezwać. Sąd stwierdził, że system przywoławczy, którzy pensjonariusze mieli stosować w razie potrzeby pomocy, czyli po prostu wołanie opiekunów, zważywszy na wiek i schorzenia pensjonariuszy był niewłaściwy i nienależyty. Z dużym prawdopodobieństwem mogło być tak, że pensjonariusz nie da rady wezwać pomocy np. z braku siły, czy też będzie wzywał pomocy, a nie zostanie usłyszany. Ostatnia z wymienionych sytuacji, zaznaczył Sąd, mogła mieć miejsce także w przypadku powódki. Twierdziła ona, że wołała personel, zaś opiekunowie pełniący w krytyczną noc dyżur stanowczo zaprzeczyli, jakoby powódka wołała o pomoc przy pójściu do toalety. Mogło zatem być tak, że mimo dobrej akustyki, otwartych drzwi powódki personel nie usłyszał. Taki system „wołania o pomoc” jest w ocenie Sądu niewłaściwy, niewystarczający w zakresie zapewnienia pensjonariuszom należytej opieki i w ocenie Sądu, pozwana za to zaniedbanie ponosi odpowiedzialność. Skoro pozwana przyjmowała osoby starsze, chore i zobowiązywała się do zapewnienia im opieki, to zdaniem Sądu w obiekcie powinna być albo sprawna

instalacja przywoławcza umożliwiająca wezwanie pomocy, albo też inny niż wołanie o pomoc system sygnalizowania konieczności udzielenia pomocy, zapewniający stały dozór nad pensjonariuszami.

Sąd argumentował, iż pomiędzy tym działaniem a faktem zaistnienia u powódki szkody istnieje adekwatny związek przyczynowy. Gdyby bowiem powódka skorzystała z instalacji przywoławczej, nie było konieczności samodzielnego udania się przez powódkę do łazienki, powódka nie doznałaby urazu biodra.

Jednakże w ocenie Sądu, powódka przyczyniła się do powstania szkody w 50%.

Sąd Okręgowy za adekwatne w okolicznościach niniejszej sprawy uznał zadośćuczynienie w wysokości 70.000 zł, co po uwzględnieniu stopnia przyczynienia powódki dało zasądzoną z tego tytułu sumę 35.000 zł. Odnośnie zaś odszkodowania Sąd uznał za udowodnione i uzasadnione tylko poniesione przez powódkę wydatki związane z pobytem powódki w Zakładzie (...) w B. w kwocie 5.611,96 zł. Uwzględniając 50 % przyczynienie się powódki do powstania szkody, Sąd przyznał jej tytułem odszkodowania kwotę 2.805,98 zł. Łącznie zatem zasądzono od pozwanej kwotę 37.805,98 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wyrokowania. O kosztach postępowania orzeczono w oparciu o art. 100 zd.1 k.p.c. i art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Apelację od powyższego wyroku w zakresie punktów I, III i IV wywiodła pozwana, zaskarżając go w całości i zarzucając naruszenie przepisów:

1) art. 415 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, że pozwana dopuściła się bezprawnego i zawinionego zachowania wobec powódki, choć nie wskazano na czym miałyby polegać bezprawność zachowania pozwanej ani też jakie obowiązujące normy zostały naruszone postępowaniem pozwanej polegającym na braku systemu przywoławczego;

2) art. 231 k.p.c. oraz 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej oceny dowodów i bezpodstawne przyjęcie, iż powódka udowodniła, że wzywała pomocy pracowników pozwanej a pomoc ta jej nie została udzielona, co było rzekomo przyczyną zaistnienia wypadku powódki;

3) art. 278 § 1 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i dokonanie przez Sąd ustaleń w kwestiach wymagających wiadomości specjalnych, tj. dokonanie przez Sąd samodzielnej oceny zdrowia powódki i wpływu wypadku na jej zdrowie, pomimo tego iż strona pozwana kwestionowała zakres obrażeń doznanych przez powódkę i wpływa tych obrażeń na jej zdrowie, a Sąd wiedzy specjalistycznej w tym zakresie nie posiada.

Na podstawie tak sformułowanych zarzutów apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości, orzeczenie o kosztach procesu zgodnie z wynikiem sprawy i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania przed sądem odwoławczym, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelacji pozwana rozwinęła zarzuty stawiane zaskarżonemu rozstrzygnięciu.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie na swą rzecz kosztów postępowania odwoławczego w tym kosztów zastępstwa procesowego.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja pozwanej okazała się bezzasadna.

Sąd Okręgowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, które poparł rzetelną analizą zebranych dowodów, a ocena ta odpowiada zasadom logiki i obejmuje wszystkie istotne dla wyrokowania okoliczności sprawy. Sąd pierwszej instancji dokładnie określił dowody, na których się oparł, wyjaśnił podstawę prawną wyroku i przytoczył szczegółowo argumentację jurydyczną, która przywiodła go do wydania rozstrzygnięcia w zaskarżonym kształcie. Tym samym Sąd

Apelacyjny ustalenia te podziela i przyjmuje za własne, czyniąc je integralną częścią swojego stanowiska oraz uznając za zbędne ich ponowne szczegółowe przytaczanie w tym miejscu.

W ocenie Sądu II instancji pozwana nie przedstawiła w apelacji jakichkolwiek jurydycznych argumentów pozwalających na weryfikację zaskarżonego orzeczenia w postulowanym przez nią kierunku. Sąd Okręgowy w pełni zasadnie przyjął bowiem w realiach rozpoznawanego przypadku odpowiedzialność deliktową pozwanej „Centrum (...) K., I. K.” spółki jawnej w S., uznając, że powódka B. F. zdołała wykazać wszystkie przesłanki tej odpowiedzialności z art. 415 k.c., którymi są: powstanie szkody, zawinione i bezprawne zachowanie sprawcy oraz istnienie adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy szkodą a tym zachowaniem. Wypada w tym miejscu jedynie zaznaczyć, że w zakresie wskazania podstawy prawnej zaskarżonego orzeczenia, Sąd I instancji w motywach wyroku nie wskazał przepisu art. 416 k.c. Tymczasem oba ww. przepisy statuują tę samą instytucję odpowiedzialności deliktowej, jednak z tą różnicą, że przepis art. 415 k.c. odnosi się do osób fizycznych, a art. 416 k.c. do osób prawnych.

Na marginesie Sąd odwoławczy pragnie też wyjaśnić, iż w okolicznościach niniejszej sprawy można byłoby rozważać odpowiedzialność kontraktową pozwanej (art. 471 i nast. k.c.), gdyż niezaprzeczalnie pewien stosunek zobowiązaniowy został przez strony nawiązany. Strona powodowa nie domagała się jednak rekompensaty tak zdefiniowanego uszczerbku, lecz dochodziła swych roszczeń w reżimie odpowiedzialności za czyny niedozwolone i w tym kierunku prowadziła inicjatywę dowodową, a więc na mocy art. 321 § 1 k.p.c. sąd był związany takimi granicami powództwa.

Przede wszystkim zatem już Sąd Okręgowy, oceniając postępowanie pozwanej pod kątem bezprawności, zwracał uwagę na ugruntowane w orzecznictwie stanowisko, iż bezprawność zachowania sprawcy szkody - będąca przesłanką kwalifikacji zdarzenia jako czynu niedozwolonego - polega na naruszeniu ogólnie obowiązujących przepisów lub reguł nie mających postaci normatywnej obowiązujących powszechnie, a więc także nakazów i zakazów wynikających z zasad współżycia społecznego czy dobrych obyczajów, niezależnie od łączącego strony stosunku zobowiązaniowego (zob. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2002 r., IV CKN 1297/00, LEX nr 78329, oraz z dnia 9 czerwca 2000 r., IV CKN 1159/00, LEX nr 52472). Pojęcie bezprawności na tle art. 415 k.c. należy więc rozumieć szeroko jako sprzeczność z obowiązującym porządkiem prawnym, przez który należy rozumieć nie tylko ustawodawstwo, ale również obowiązujące w społeczeństwie zasady współżycia społecznego (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2010 r., V CSK 287/09, LEX nr 786561).

Wobec tego mylnie jest zapatrywanie apelującej, iż na gruncie odpowiedzialności deliktowej z art. 415 k.c. konieczne jest wskazanie konkretnego przepisu prawa, który miałby zostać naruszony przez pozwaną, gdyż wystarczające jest wykazanie naruszenia powszechnie uznanych reguł pozanormatywnych. Natomiast w analizowanym przypadku nie ulegało wątpliwości, że pozwana spółka zobowiązała się do sprawowania całodobowej opieki nad powódką, która niedawno przebyła operację lewego biodra, i w czasie, gdy znajdowała się ona w prowadzonym przez pozwaną (...), doszło do jej upadku, który skutkowało ponownym uszkodzeniem operowanego wcześniej biodra.

W tej sytuacji strona pozwana nie mogła skutecznie negować bezprawności swego zachowania, a ściślej mówiąc zaniechania. Podjęcie się przez pozwaną sprawowania opieki nad powódką wiązało się z powstaniem po jej stronie obowiązku zapewnienia tej podopiecznej bezpiecznych warunków pobytu, tak aby w każdym momencie mogła liczyć na pomoc zatrudnionych tam osób. Tak naprawdę nie ma zatem istotnego znaczenia kwestia, na której w głównej mierze skupiła się apelująca, a mianowicie, czy w świetle obowiązujących przepisów prawa lub postanowień umowy strona pozwana była zobligowana zapewnić powódce dostęp do sprawnej instalacji przywoławczej. Należy przecież pamiętać, że placówki tego typu, co przedmiotowy (...) służą osobom, które z racji wieku oraz stanu zdrowia nie są w stanie samodzielnie wykonywać zwykłych czynności dnia codziennego i stąd wymagają przez cały czas, trwale lub okresowo, takiej pomocy ze strony innych osób. Są to najczęściej osoby starsze, schorowane i zniepełniające. Już tylko zatem w związku z faktem podjęcia się opieki nad takimi osobami, a w szczególności mającymi problemy z poruszaniem, pozwana była zobowiązana tak zorganizować pracę prowadzonego przez siebie ośrodka, aby o każdej porze dnia i nocy pensjonariusze mogli bez przeszkód i zbędnej zwłoki skorzystać z pomocy opiekunów. Taki model postępowania wynika z zasad współżycia społecznego i powszechnie obowiązujących w społeczeństwie reguł

zachowania, w sytuacji przejścia opieki nad osobami starszymi, które właśnie z racji utraty samodzielności decydują się na pobyt w specjalistycznych placówkach, gdzie powinny mieć zabezpieczoną taką pomoc.

Pozwana z pewnością nie zapewniła powodce właściwej organizacji systemu opieki. W dacie jej przyjęcia nie było jeszcze sprawnych technicznych rozwiązań alarmowania opiekuna w razie zaistnienia potrzeby ze strony pensjonariusza. Natomiast system sprowadzający się do zwyczajnego nawoływania o taką pomoc, jak wykazał przypadek B. F., okazał się zawodny, z czym z góry należało się liczyć. Tym bardziej, że jak uwidacznia złożony przez pozwaną dokument w postaci rzutu parteru budynku (...) (k. 109), pokój, w którym przebywała powodka, oraz pokój, w którym przebywali opiekunowie, znajdowały się na przeciwległych końcach korytarza. Racjonalnie rzecz ujmując można było zatem przewidywać, że prędzej czy później któreś z kolei nawoływanie takiego pensjonariusza, z reguły osłabionego wskutek choroby i to w dodatku w porze nocnej, nie zostanie usłyszane przez pracownika.

Powyższe okoliczności świadczą jednocześnie o zawinieniu pozwanej. Przy czym w judykaturze i doktrynie przyjmuje się, że aby na gruncie art. 415 k.c. uznać zachowanie za zawinione wystarcza każda forma winy, także wyrażająca się w lekkomyślności lub niedbalstwie. Każde więc postępowanie sprawcy, które cechuje się brakiem dochowania należytej staranności od niego wymaganej, jest zawinione. Takiej należytej staranności w sprawowaniu pieczy nad podopiecznymi - jak wykazał przedmiotowy proces - pozwana niewątpliwie nie dochowała. Zwłaszcza, że od placówki profesjonalnie zajmującej się tego rodzaju działalnością należałoby oczekiwać staranności wyższej, właśnie z uwzględnieniem zawodowego charakteru jej profesji (art. 355 § 2 k.c.).

W okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy to na pozwanej spoczywał zatem obowiązek zapewnienia właściwej całodobowej opieki nad powodką będącą jej pensjonariuszką i w tym zakresie dopuściła się zaniedbań, które stanowiły przyczynę wypadku w dniu 3 maja 2011 r., a w konsekwencji wyrządzonej jej szkody. Istnienie związku przyczynowo-skutkowego jest zatem ewidentne. Jak wyjaśniał już Sąd I instancji, gdyby bowiem w tej placówce należącej do pozwanej funkcjonował system alarmowego powiadamiania opiekuna przez pensjonariusza, a nie tylko w postaci zwyczajnego nawoływania za pomocą głosu, to do opiekuna doszłaby informacja od powodki o potrzebie udzielenia jej pomocy przy udawaniu się do łazienki i w ten sposób, dzięki uzyskanej asekuracji, uniknęłaby upadku. Natomiast okoliczności, że powodka pozostała w tej placówce pozbawionej działającej instalacji przywoławczej, a feralnej nocy - gdy jej nawoływanie nie przyniosło rezultatu - nie czekała dłużej na pomoc i samodzielnie udała się do łazienki, zostały uwzględnione przez Sąd pierwszej instancji przy ustalaniu stosownie do art. 362 k.c. przyczynienia się powodki do powstania szkody w rozmiarze 50%, pod kątem których to ustaleń Sądu apelująca nie podniosła żadnych zarzutów.

Za bezzasadny należało również ocenić zarzut naruszenia art. 231 i art. 233 § 1 k.p.c. Sąd odwoławczy, dokonując jako sąd meriti ponownej kompleksowej oceny materiału procesowego, doszedł do analogicznego wniosku jak Sąd Okręgowy, iż fakt wołania przez powodkę o pomoc w nocy z 2 na 3 maja 2011 r. został w sposób wystarczający udowodniony w świetle jej zeznań oraz pozostałego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Podawaną przez nią wersję potwierdził w czasie przesłuchania jej syn, jak i znajduje ona oparcie w zasadach logicznego rozumowania. Skoro bowiem zgodnie z ustaleniami Sądu I instancji, których pozwana nie neguje, powodka wcześniej tej samej nocy sygnalizowała opiekunom wołaniem konieczność udania się do toalety, to racjonalnie rzecz ujmując nie ma podstaw do podważania wiarygodności zeznań B. F., iż także kolejnym razem identycznie nawoływała opiekunów z prośbą o taką pomoc, lecz tym razem żaden z nich nie zareagował. Sąd odwoławczy dostrzega więc jedynie potrzebę uzupełnienia ustalonego przez Sąd I instancji stanu faktycznego o tę właśnie okoliczność, która została de facto pominięta w tej części uzasadnienia wyroku, choć jest o niej szeroko mowa w rozważaniach prawnych. Natomiast przesłuchani w charakterze świadków pracownicy zatrudnieni u pozwanej, byli przede wszystkim osobiście zainteresowani, aby zaprzeczać ewentualnym zaniedbaniom, które wprost obciążałyby ich samych, co nakazywało podejście ze stosowną ostrożnością do oceny ich zeznań. Poza tym prawdopodobnym jest także wariant, że zwyczajnie mogli ono nie usłyszeć wołania powodki, co przecież nie świadczy o tym, że faktycznie nie wzywała ona o pomoc. Wreszcie też warto powołać się na ugruntowaną już w orzecznictwie linię poglądów, zgodnie z którą zarzut naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów nie może polegać na przedstawieniu przez stronę alternatywnego stanu faktycznego, a tylko na podważeniu podstaw tej oceny z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12.04.2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347; z dnia 2.04.2003 r., I CKN 160/01,

LEX nr 78813; z dnia 15 kwietnia 2004 r., IV CK 274/03, LEX nr 164852; z dnia 29 czerwca 2004 r., II CK 393/03, LEX nr 585758). Jeżeli bowiem z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27.09.2002 r., II CKN 817/00, OSNC 2000/7-8/139). Apelująca nie mogła zatem doprowadzić do podważenia dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny dowodów, podnosząc zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. sprowadzający się w istocie do przedstawienia alternatywnej wersji stanu faktycznego, bez wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego.

Sąd odwoławczy nie podzielił także zastrzeżeń skarżącej odnośnie zarzucanego uchybienia art. 278 § 1 k.p.c. z racji dokonania przez Sąd I instancji, bez przeprowadzenia opinii biegłego sądowego, ustaleń co do obrażeń powódki doznanych w wyniku przedmiotowego upadku i jego skutków. Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie było potrzeby korzystania z pomocy biegłych, albowiem wnioski w powyższym zakresie nasuwają się w sposób oczywisty z ustalonych faktów i naprowadzonych na te okoliczności dowodów. Fakt upadku powódki w nocy z 2 na 3 maja 2011 r., następnie przewiezienia powódki do szpitala i poddania jej w dniu 6 maja 2011 r. ponownemu zabiegowi operacyjnemu (realloplastyce) tego samego stawu biodrowego, co kilka tygodni wcześniej, nie mógł budzić wątpliwości w świetle zeznań przesłuchanych osób i załączonej do akt dokumentacji medycznej. Podobnie zresztą jak związana z tym konieczność dalszej hospitalizacji, wydłużenie okresu rehabilitacji oraz nieodłącznie towarzyszące temu zjawiska - cierpienia (fizyczne i psychiczne), ból i stres. Okoliczności tego typu mógł więc ustalić w pełni samodzielnie Sąd Okręgowy w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy, gdyż nie wymagało to posiadania wiadomości specjalnych, ale stanowiło głównie sferę ustaleń o faktach, a ta nie pozostaje w gestii biegłego, lecz sądu (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2006 r., V CSK 360/06, LEX nr 238973). Przy czym ocena okoliczności faktycznych stwierdzonych w przypadku powódki nie wymagała posiadania zasobu wiadomości specjalnych, a więc wykraczających poza zakres wiadomości ogółu osób inteligentnych i ogólnie wykształconych.

Wobec tego dla stwierdzenia powstania i rozmiaru krzywdy B. F. nie było konieczności przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych sądowych. Natomiast wysokość zasądzzonego odszkodowania została wykazana przedłożonymi do akt sprawy fakturami.

Sąd odwoławczy pragnie również uwypuklić, że apelujący nie sformułował jakichkolwiek zarzutów pod kątem wysokości żądania powódki uwzględnionego przez Sąd Okręgowy, w szczególności zarzutu rażącego wygórowania ustalonego zadośćuczynienia. Pozostaje oczywistym, że kryteria wyznaczające wysokość zadośćuczynienia mają charakter ocenny. Wyrażenie "odpowiednia suma" pozostaje w związku z tym, że ze względu na istotę krzywdy nie da się jej wyliczyć w sposób ścisły, w przeciwieństwie do szkody rzeczowej. W związku z tym korygowanie przez Sąd drugiej instancji zasądzzonego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono oczywiście niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie. Wykazanie tego rodzaju okoliczności jest jednak zadaniem strony przeciwnej, a takowych pozwana w swej apelacji nawet nie próbowała naprowadzić. Niemniej Sąd odwoławczy zaznacza, że w realiach rozpoznawanej sprawy zadośćuczynienie w kwocie 35.000 zł należy uznać za adekwatne do rodzaju i zakresu urazu, jakiego doznała powódka wskutek wypadku, intensywności jej cierpień, konieczności ponownej hospitalizacji, spowodowanych tym komplikacji w procesie rehabilitacji po pierwotnym urazie stawu biodrowego, okresu całkowitego uzależnienia powódki od pomocy innych osób po zabiegu realloplastyki, i przy uwzględnieniu stopnia jej przyczynienia do powstania szkody. Nie można też skutecznie zaprzeczać temu, że stan zdrowia B. F. pogorszył się w obliczu doznania przez nią ponownego urazu tego samego stawu biodrowego, który niedawno był operowany i w czasie gdy była ona dopiero na etapie rekonwalescencji. Bez względu na wiek i choroby powódki, uraz, którego nabawiła się wskutek upadku podczas pobytu w placówce należącej do pozwanej, musiał przecież niekorzystnie wpłynąć na przebieg i szybkość procesu jej leczenia. Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie można zatem uznać, że w apelacji pozwanej wykazano, aby kryteria wyznaczające wysokość zadośćuczynienia pieniężnego przyznanego powódce na podstawie art. 445 § 1 k.c. zostały w sposób rażący i oczywisty naruszone, co wykluczało ingerencję Sądu odwoławczego w treść takiego rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego.

Kierując się przedstawioną argumentacją Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako niezasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 i art. 108 § 1 k.p.c. oraz § 6 pkt 5 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jednolity Dz. U. z 2013 r. poz. 461).

SSA R. Iwankiewicz SSA M. Sawicka SSO del. K. Górski